Opłata pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru 20 groszy.



# PODHALAŃSKI KURJER TYGODNIOWY

bezpartyjny tygodnik ziemi sądeckiej, grybowskiej, limanowskiej oraz uzdrojowisk.

Adres Redakcji i Administracji: Szwedzka 5. Telefon Nr. 18.

Prenumerata miejscowa wraz z dostawą do domu oraz zamiejscowa: miesięcznie 1 Zł. 20 gr. kwartalnie 3 Zł.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/2 strony 7 zł, 1/16 str, 12 zł, 1/4 str 50 zł, 1/2 str. 90 zł, 1/1 str. 180 zł. Zastrzeżenie miejsca 25 % drożej. Przed tekstem 50 % drożej DROBNE OGŁOSZENIA; słowo tytułowe 30 gr, dalsze 20 gr. Dla poszukujących posad 50 % zniżki. — Konto czekowe P. K. O. 406.425 — Rękopisów nie zwraca się — Naczelny redaktor przyjmuje we środy od godziny 5-tej do 6-ej.

Rok I. Nowy Sącz, niedziela dnia 21. listopada 1926. Nr. 3.



## Od Redakcji.

Wprowadziliśmy się i idziemy całym młodym rozmachem! Wydajemy 3-ci numer! Wołanie nasze nie pozostało bez echa! Wspieracie nas Wy, kupujący naszą gazetę czytelnicy, wspiera nas opinja, sympatyzująca z nami, wspiera nas głos Sącza i tych innych miast, gdzie Kurjer nasz dochodzi! Co za radość, co za wesele i zadowolenie wewnętrzne! A w ślad za Waszem poparciem naszej pracy idzie Duma można i poważna pani, duma, osiągniętego i uzyskanego celu, który stawiliśmy sobie idąc do Was z naszem wołaniem!

Żyjemy i pracujemy dla idei! Nie gniewają nas ni bolą ciche szepty tego i owego: „skąd, poco, dla kogo?" śmieszą owe dowąchiwania się partyjności i przynależności finansowej, ludzi nieraz poważnych, a przecież zamkniętych w ciasnem podwórku swych pojęć! Mamy czyste ręce, więc możemy się uśmiechać, choćby z politowaniem! Cóż robić? Takiem już nasze społeczeństwo, że w każdej najszlachetniejszej nawet pracy musi widzieć interes . . . i jeszcze raz interes! Najbardziej abstrakcyjne pojęcie „Dobra", jest wtedy dobrem, gdy komuś schlebia; temu lub owemu, wszystko jedno!!!

Wprowadziliśmy się i idziemy całym młodym rozmachem! Nie chcemy schlebiać ni Wam, ni Tym lub Owym! Chcemy jedynie dać Wam możność głosu, we wszystkich interesujących nasze Podhale sprawach, chcemy Was wspierać, bronić, choćby i przykrą prawdę powiedzieć, ale tylko prawdę! Nie znajdą w naszych sercach oddźwięku ciche poszepty tych lub owych — będziemy brać rzeczy tak jak są: objektywnie i sprawiedliwie!

Idziemy całym rozmachem!

### Treść numeru:

**Od Redakcji.**
**Bibljoteka im. J. Szujskiego.**
**Rozwiązanie Kahału w Nowym Sączu.**
**Jeszcze o „najszczęśliwszym z ludzi" i o „idealnej kobiecie".**
**Poświęcenie mostu w Kurowie.**
**Kronika. — Sport.**

## Bibljoteka im. J. Szujskiego.

Wdzięczny jestem Redakcji Kurjera tygodniowego, że dała mi sposobność przypomnieć publiczności naszego miasta o istnieniu Bibljoteki miejskiej im. Józefa Szujskiego. Instytucja kulturalna tego rodzaju, jaką nie każde miasto prowincjonalne, nawet większe, pochlubić się może, zasługuje na to, aby o niej pamiętać i z niej korzystać. Dziś niestety, trzeba to otwarcie powiedzieć — mało kto z inteligentnych nawet ludzi wie, gdzie ona się znajduje i co w niej znaleść można.

Korzystając z gościnności pisma pozwolę sobie w krótkich słowach zaznajomić czytelników z losami tej bibljoteki i dzisiejszym jej stanem.

Dr. Władysław Szujski, syn znakomitego historyka Józefa Szujskiego, ofiarował (r. 1891) miastu naszemu bibljotekę zmarłego swego ojca. Bibljoteka przejęta przez miasto i uporządkowana liczyła po skatalogowaniu 1797 dzieł w 2942 tomach. Umieszczoną była początkowo w gmachu Kasy Oszczędności, gdzie do niej (r. 1897) włączono księgozbiór (około 500 tomów) zapisany miastu przez Józefa Zubrzyckiego. Wnet po tem przewieziono zbiory do nowo wybudowanego ratusza, gdzie je objęło w zarząd miejscowe Koło T. S. L. (1902). Pod tym zarządem pozostawała bibljoteka prawie do końca wojny mieszcząc się początkowo we wspomnianym ratuszu, później (od r. 1911) przeniesiona do wynajętego lokalu w domu Dra Chodackiego przy ulicy Pijarskiej.

W ciągu tego czasu wzrastała bibljoteka, jużto przez zakupno nowych książek, z rocznej przez Magistrat udzielanej dotacji, jużto przez prywatne większe lub mniejsze dary i zapisy. Zatracała jednak powoli charakter książnicy naukowej, stawała się wypożyczalnią powieści. Książki naukowe stanowiące rdzeń bibljoteki, rzadko pożyczane, pozostawały w zapomnieniu. Zmienić ten stan rzeczy zamierzał jeden z ostatnich przed wojną prezesów nowosądeckiego Koła T. S. L. Dr. J. Opatrny, dążąc do ograniczenia belletrystyki i nadania bibljotece znowu cech placówki naukowo kulturalnej, jaką w myśl intencji fundatora stać się powinna była.

Usiłowania te przerwała wojna, która dla bibljoteki była czasem prawdziwie krytycznym. Nie tylko dla tego, że mnóstwo książek wypożyczonych nie wróciło na półki bibljoteczne, ale i z tego powodu, że Magistrat przestał wypłacać dotych-

czasową roczną subwencję, ustała więc możność uzupełnienia strat. Z likwidacją zaś Koła T. S. L., pod którego zarządem bibljoteka się znajdowała, stanęła ona znów jako instytucja bezpośrednio od władz miejskich zależna (1919).

Prócz uszczerbku w książkach sprowadziła wojna inną, gorszą jeszcze klęskę na bibljotekę: utratę stałego pomieszczenia. Brak mieszkań jaki powstał i trwa dotąd, odbił się na bibljotece niesłychanie dotkliwie. Jesienią 1922 została ona przeniesioną do szkoły im Mickiewicza w mieszkanie właśnie zmarłego dyrektora. Uzyskała 3 duże i jasne chociaż zaniedbane i zniszczone pokoje, tu się urządziła i zagospodarowywać zaczęła. Nie był to lokal na bibjotekę całkiem odpowiedni, bo dla publiczności nie łatwo dostępny, a i bibljotekarz w swobodzie ruchów nie raz był ograniczony; gdyby jednak mógł być stałym możnaby było niedogodności usunąć. Okazało się jednak, że dla celów szkolnych potrzebny jest cały budynek, a więc i pokoje zajmowane przez bibljotekę. Tylko niemożność znalezienia w mieście odpowiedniego dla bibljoteki pomieszczenia sprawiła, że ona w tem samem miejscu jeszcze dotąd się znajduje, pod ciągłą jednak grozą przeniesienia. Ta tymczasowość pomieszczenia uniemożliwia należyte jej urządzenie i odpowiednie uporządkowanie, zwłaszcza wcale obfitego działu archiwaljów.

Tak więc sprawa stoi obecnie. Postulatem bibljoteki koniecznym, a pilnym jest znaleźć stałe miejsce, gdzieby mogła ona bez obawy przeniesienia, zacząć służyć swoim celom. Można mieć nadzieję. że Miasto znajdujące się w rękach ludzi światłych, znaczenie książki rozumiejących, sprawę tę pomyślnie załatwi.

S. Ż.

**Ze względu na wydanie nadzwyczajnego dodatku dnia 17. bm. numer niniejszy zawiera tylko 4 strony druku. Brak ten wynagrodzimy czytelnikom w nrze. 4.**

**REDAKCJA.**

# Rozwiązanie Kahału w Nowym Sączu.

W dniu 17 bm. została Rada gminy wyznaniowej izraelickiej w Nowym Sączu rozwiązaną a w miejsce jej zamianował Wojewoda krakowski tymczasowy zarząd. Dziwić się będzie zapewne nieświadomy istotnego stanu rzeczy, że ludność domagała się usunięcia jej własnej reprezentacji, pochodzącej z wyboru dopiero w roku 1924 dokonanego, a więc usunięcia organu jej wolą powołanego do zawiadywania jej sprawami wyznaniowemi i prosiła o ustanowienie tymczasowego zarządu. I słusznie by się dziwił, gdyby się tak istotnie rzecz miała. Mankament tkwi jednak w tem, że usunięta reprezentacja wprawdzie wybraną została, ale nie wolą ludności. I tu znowu wielkie zdziwienie. Wszak reprezentacja gminna pochodząca z wyboru musiała posiadać zaufanie większości wyborców, skoro ją w takim a nie innym składzie wybrano. Tu jednak tkwi całe nieporozumienie. Wybory przez, które zwierzchność ta wybraną została' były jednym szeregiem machinacji, podobnych do tych, jakiemi posługiwano się za czasów zaborczych. Nie wola ludności zadecydowała o składzie jej reprezentacji, lecz wola pewnych osób, które wykorzystując swe stanowiska, dały poparcie garstce ludzi blisko im stojących, którym obojętne było dobro ogółu obywateli, którzy szukali jedynie osobistych korzyści. Nic też dziwnego w dzisiejszych czasach, że reprezentacja z takich wyborów pochodząca długo utrzymać się nie mogła. Wszak dziś decyduje wszechpotężna wola ludności o jej reprezentacji, nie pozwalająca na narzucanie sobie rządców. Utrzymanie się wbrew jej woli jest rzeczą wykluczoną. Czyż dziwić się tedy można, że ludność miejscowa protestowała przeciw pogwałceniu czystości wyborów do Rady wyznaniowej?

Skoro protesty do władz nie odniosły skutku, wniesioną została skarga do Najwyższego Trybunału Admin. motywowana pogwałceniem ustawy w czasie całej akcji wyborczej. Jednakowoż przed rostrzygnięciem sprawy przez tenże Trybunał, Województwo Krakowie poruszone wieściami dochodzącemi z Nowego Sącza o popełnionych przez tą zwierzchność nadużyciach, uznało za wskazane wysłać do Nowego Sącza delegata, celem przeprowadzeaia dochodzeń. Po ich przeprowadzeniu okazało się, że ludność żydowska miała słuszne powody żądania rozwiązania Rady wyznaniowej a dowodzą tego powody rozwiązania naprowadzone w decyzji rozwiązującej tę zwierzchność. Między innemi bowiem decyzja odnośna naprowadza, że dochodzenia w przedmiocie nadużyć w gospodarce gminy wyznaniowej wykazały, że gospodarka jej przełożeństwa, w szczególe przełożonego jej była wadliwą, szkodliwą, rozrzutną i samowolną, że pobory od rzezi rytualnej przełożeństwo wydzierżawiło Chaimowi Buchsbaumowi, krewnemu przełożonego gminy z wolnej ręki, że przełożony gminy wyznaniowej temu dzierżawcy wypłacił kwotę 6.000 zł tytułem odszkodowania za straty poniesione rzekomo wskutek strejku rzeźników, że ze złożonej przez Jakóba Bobera tytułem kaucji książeczki kasowej na kwotę 9.782 zł podjął kwoty 4.006 zł 68 gr i 1.400 zł, że funduszami gminy szafowano bez uzasadnienia tytułu. wypłata zapomóg odbywała się bez pisemnych poleceń i potwierdzenia odbioru, że brak rachunków z funduszów cmentarnych a przeprowadzona kontrola gospodarki mężów zaufania w Krynicy-Zdroju wykazała w najwyższym stopniu chaos i nieporządek.

Te nadużycia skłoniły Wojewodę krakowskiego do rozwiązania zwierzchności gminy israelickiej, bez prawa rekursu.

Tak więc stało się zadość życzeniom ludności żydowskiej, która dobrowolnie zrzekła się samorządu, byleby tylko pozbyć się osób działających na jej szkodę.

Dr. N. Z.

**Jeszcze o „najszczęśliwszym z ludzi„ i o „idealnej kobiecie" słów kilka.**

Recenzent ostatniego przedstawienia Tow. dram. w N. Sączu dowąchał się, że trzeci akt sztuki „trąci myszką" uważa, że idealne tyrady Ewy nikomu do przekonynia nie trafiają i jest ogromnie ciekawy, gdzie też autor znalazł w dzisiejszych czasach tego rodzaju idealny typ kobiety? Stąd wniosek, że tendencja choć umoralniająca, przecież jest tylko papierową.

Nigdy nie byłem zwolennikiem sztuk z tendencją, jak je Niemcy zwią „ein Tendenzstück" ani sztuk umoralniających. Podjum sceny nie jest i nie może być kazalnicą, ani podstawą filozofji moralnej czy socjalnej, ani nawet nie powinna żadna sztuka podsuwać wybitnie tez z etyki życia społecznego choćby z ciasnego domowego zakresu, choćby z czterech ścian domu przeciętnego człowieka. To nie jej zadanie, bo te zadania mają inne środki i sposoby, by się ludziom dać poznać. One rozporządają straszną mocą i potęgą, której nic nigdzie się oprzeć nie zdoła, a tą mocą jest życie samo: potężne i nieubłagane w swych kosekwencjach, straszne w swych obrazach realistycznych, stokroć realistyczniejszych, niż najrealistyczniejsza sztuka Zapolskiej. Życie samo człowieka nagina do swych praw bezlitośnie, do praw, których cząstkę ledwie znamy znikomą' którą nazwaliśmy filozofją życia, etyką, moralnością, czy jak tam wreszcie. „Życie mnie złamało" — mówi ktoś — nie, życie go tylko nagięło co nie co do swych odwiecznych Praw i Prawd.

Chętnie słuchanym opowiadaczem jest zawsze ten, który lekko rzuca zdarzenia czy myśli, okraszone miłym stylem, dowcipem i lekką satyrą i kończy z miną człowieka: ja niczego przez to nie chciałem powiedzieć". Tak i w sztuce scenicznej: tezy, tendencje nie powinny natrętnie się tłoczyć do mózgu słuchacza, one mają tylko lekko natrącić jedną strunę z harfy jego ustroju psychicznego, a każdy ma w sobie tyle mocy, że do tego trąconego ledwie dźwięku zdolny jest dorobić sobie całe akordy, jakie mu najlepiej odpowiadają, do jakich jego instrument zdolny. Sztuka, która widzowi siłą swą brutalną poszarpie kilka strun, rozstroi instrument duszy, uniemożliwi temsamem współdziałanie psychiczne widza z autorem jest nieznośną męką: człowiek wychodzi „roztrojony". Taką była sztuka, którą Tow. dram. rozpoczęło nowy sezon. Że Słowacki przed laty 100 taką sztukę napisał, nic wreszcie dziwnego, ale dziwnem to, że Tow. tę sztukę do grania wybrało.

C. d. n.

**Poświęcenie mostu w Kurowie.**

Jedna z licznych bolączek, trapiących od lat mieszkańców powiatu nowosądeckiego i brzeskiego została nareszcie usuniętą.

Dnia 14 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie nowowybudowanego mostu na Dunajcu w Kurowie, łączącego te dwa powiaty. Dokończenie budowy tego mostu, ciągnącej się przez lata przyjęła ludność tych powiatów z żywem zadowoleniem, gdyż umożliwia on swobodną komunikację, która dotychczas odbywała się promem. Most ten zbudowany z drzewa jest dziełem inż. Geisslera.

Na uroczystość poświęcenia przybył przedstawiciel Tymcz. Wydziału Samorządowego we Lwowie radca inż. Jakubik i Okr. Dyr. robót publ. w Krakowie radca inż. Żebrowski, posłowie Jasiński i Potoczek, delegat Rady sand. powiatowej radca Kobak, magistratu nowosandeckiego inż. Gdesz, a ze sfer ziemiańskich hr. Brezowa, Dunikowska-Kosterkiewicz, dr. Stuber oraz przedstawiciel prasy.

Po skreśleniu historji mostu przez radcę inż. Geisslera, dokonał poświęcenia ks. proboszcz Szumowski, wygłaszając przytem przemówienie. Po tej uroczystości przyjmował zarząd budowy mostu gości skromnem śniadaniem, w czasie którego wygłoszono cały szereg przemówień.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie podnieść wielki wysiłek, poniesiony przez inż. Geislera, by mimo skromnych nader funduszów doprowadzić dzieło do końca.

# KRONIKA.

**Kino „Sokół"** 18, 19, 20, 21 listopada Nędznicy — wedle słynnej, romantycznej powieści W. Hugo — 2 serje w 12 akt.

**Teatr robotniczy.** 15 grudnia „Nitouche" — operetka w 3 aktach w „Domu Robotniczym".

**Naddnieprzański Teatr ukraiński.** Sala Kongregacji ul. Bilińskiego 20 list. Żydówka wychrzcianka, dramat w 5 aktach ze śpiewami i tańcami.
21 listop. Cyganka Aza — dramat w 5 aktach ze śpiewami.

**Bibljoteki:** im. Szujskiego, otwarta codziennie od godz. 3·30 popoł.

**Kasynowa:** w poniedziałki od 7 — 8 wieczorem.

**Czytelni Kobiet.** wtorki i piątki od 5 — 6 wieczorem.

**T. S. L.:** wtorki i piątki od 5·30—6·30 wieczorem.

**Ogólne zebranie pracowników państwowych** zwołuje pow. związek pracow. państw. na dzień 20 bm. o godz. 6. w sali Magistratu. Porządek dzienny obejmuje: podwyżkę płac i dodatku mieszkaniowego oraz żądanie przyznania dodatku specjalnego ze względu na bliskość zdrojowisk.

**Poświęcenie nagrobka.** W dniu 13. bm. odbyło się na tutejszym cmentarzu uroczyste poświęcenie nagrobka na mogile śp. Marji Raczyńskiej Chodackiej, ufundowanego przez Związek Legjonistów ziemi sądeckiej. Po poświęceniu nagrobka przez ks. kapelana Steca odśpiewał chór męski „Echo" pod batutą p. M. Rzymka „Beati mortui", poczem przemówił prof. Bugajski, poświęcając serdeczne wspomnienie zmarłej Polce-patrjotce. Publiczności nieledwie garstka, co smutnie świadczy o pietyźmie, jakim powinniśmy otaczać ludzi zasłużonych, choćby dawno zmarłych. Wśród reprezentantów zauważyliśmy kom. miasta dra Sichrawę, mjra Wojakowskiego oraz prezesa Związku Leg. Rychlaka.

**Uroczysta akademja ku czci św. Stanisława Kostki.**

W dniu 14. bm. o godz. 8·30 wiecz. odbyła się w sali Sokoła uroczysta akademja ku czci św. Stanisława Kostki. Akademję otworzył p. dr. Sichrawa, który w pięknych i pełnych głębokiego zrozumienia słowach dał porównanie ideałów christjanizmu i starej filozofji hinduskiej, bramańskiej i buddyjskiej, wykazując wyższość pierwszej. Następną część programu wypełniły produkcje chóru męskiego i mieszanego pod energiczną batutą prof. Bugajskiego, partje solowe art. śpiewaka J. Takacza oraz profesora Konserw. Krak. Karola Skarżyńskiego, oraz deklamacja ucznia gimn. Mikuły. W części koncertowej współdziałała orkiestra 1. P. S. P. Akademja odbyła się przy tłumnym udziale publiczności.

**Zamykanie bram.** Zakorzenił się u niektórych gospodarzy dziwny zwyczaj zamykania bram domów (zamieszkałych również przez lokatorów) o wczesnej godzinie wieczornej. Zwyczaj ten pociąga za sobą niemożliwość dostania się do niejednego interesanta bez opłacania stróża. Należałoby przypomnieć niektórym właścicielom kamienic, że istnieją przecież przepisy policyjne, dotyczące zamykania bram o pewnej porze.

**Gdzie oprawca miejski?** Od dłuższego czasu włóczą się po ulicach naszego miasta, zwłaszcza wieczorami, całe gromady psów bez kagańców obszczekując a niekiedy i napadając przechodniów. Mieszkańcy, którzy bez laski nie mogą się często pokazać na ulicy, są tem zaniepokojeni. Co na to władze? Zrobić użytek bezwzględny z ostatniego rozporządzenia.

**W duszy każdego człowieka** tli iskra Boża, której żadne burze ugasić nie zdołają. Z tej to świętej iskry pod tchnieniem Dobra wybucha płomień miłości i światłość wielka. Wiktor Hugo (Nędznicy).



**Wenta gospodarcza** na dochód kat. Zakładu sierot odbyła się w dniu 14. bm. w sali magistratu.

**Kradzież futra.** P. Trychułkównej J. nauczycielce z Roztoki skradziono z wozu przy ul. św. Kunegundy futro wartości 800 zł. Dzięki energji tut. Eks. śledczej udało się wykryć złodziei w osobach N. Oleksego i Kunegundy Kulig, tegoż kochanki — jak również odebrać skradzione futro.

## SPORT.

### Piłka nożna.

**Dror - Gwiazda II 4:2(0:1)**

Nowy Sącz 13 listopada. Gwiazda II wzmocniona kilku graczami drużyny pierwszej. Do przerwy przewaga stała Gwiazdy. W 35 m. uzyskuje Rubinfeld pierwszą bramkę dla Gwiazdy. Po przerwie gra ostra, dowodem czego cztery rzuty karne (niewykorzystane zresztą). Dror uzyskuje po pauzie cztery bramki, Gwiazda zaś pod koniec drugą przez Buksbauma. Wyróżniali się Hecht (Gw.) obaj bramkarze i środkowy ataku Droru. Kornerów 7:2 na korzyść Gwiazdy. Boisko K. S. Sandecji. Sędzia p. Smidowski dobry.

## Odpowiedzi Redakcji.

**WP. Prof. Jerzy Soplica** — asystent muzeum etnograf. Kraków Wawel 7. Za serdeczne życzenia szczere „Bóg zapłać".

**WP. Śl. w N. Sączu.** Myśl piękna — forma słaba,

**WP. W. Zu. w N. Sączu.** Bez przedłożenia dowodów nie umieścimy, ze względu na ew. konsekwencje.

**WP. W. Z. Grybów.** Korespondenta już mamy. Prosimy o artykuły dłuższe z dziedziny społecznej lub literackiej.

Wydawcy: Naczelny redaktor Stanisław Klemensiewicz i redaktor odpowiedzialny Mr. Stanisław Körbel.
Druk T. Jakubowska N. Sącz.